Rok II Lipiec 1929 r. № 7



PRACOWNIK GRAFICZNY



ORGAN ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Miodowa 7, tel. 333-55.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i piątki od godz. 6 do 8 wiecz.

III-ci Zjazd

Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Uczestnicy Zjazdu podczas obrad w siedzibie Zw. w Warszawie przy ul. Miodowej 7.

III Zjazd zwyczajny naszego Związku, nad przygotowaniem którego Wydział Wykonawczy położył dużo pracy, odbył się w dn. 29 i 30 czerwca. Obrady Zjazdu odbyły się w atmosferze spokoju i powagi i odznaczyły się wytężoną pracą wszystkich uczestników, którzy wykazali w dyskusjach nad poszczególnemi kwestjami zupełne zrozumienie pracy organizacyjnej i chęć służenia sprawom naszego społeczeństwa litografów i chemigrafów, jak również i ogólnej sprawie robotniczej.

Już od wczesnego ranka przybywać zaczęli do lokalu Związku delegaci poszczególnych Okręgów, przyjmowani przez gospodarza lokalu kol. Śmiecińskiego skromnym posiłkiem, przy którym odrazu dzielili się wrażeniami, opowiadając sobie nawzajem i informując o życiu organizacyjnem swoich Okręgów. Sekretarjat Centralny, korzystając z obecności najwybitniejszych członków z prowincji, załatwiał szereg spraw organizacyjno-administracyjnych, udzielał wskazówek, informował się o stanie prac w Okręgach i t. p.

Bezpośrednia wymiana zdań pomiędzy Centralą a delegatami oraz bezpośrednie rozmowy pomiędzy członkami Zarządów poszczególnych Okręgów niewątpliwie korzystnie odbije się na dalszem życiu Organizacji.

Zainteresowanie naszym Zjazdem w Warszawie znalazło wyraz w przybyciu na Zjazd dziennikarzy, skutkiem czego ukazały się w kilku pismach codziennych wzmianki o naszych obradach.

W Zjeździe brali udział:

Z ramienia Zarządu Centralnego: kol. kol. Zawiślak, Strzyżewski, Szlezyneger, Olszewski i Włodarski.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Gzowski, Hyczko i Dutkiewicz.

Delegaci Okręgów:

Warszawa — kol. kol. Dorociński, Koss, Śmieciński, Gradzik, Stelmach, Jabłoński, Pipiórski, Lindeman, Warszawski i Obrębowski (Grodno).

Kraków — kol. kol. Pudłowski, Litwin, Stasiak i Trombars.

Lwów — kol. kol. Wojtkiewicz i Fedeczko.

Łódź — kol. kol. Sochan i Borysiewicz.

Poznań — kol. kol. Adamski i Kaniewski.

Bydgoszcz — kol. kol. Swynarczuk i Szczepański.

Górny-Śląsk—kol. kol. Sobola (Sosnowiec) i Wiener (Częstochowa).

Z redakcji „Pracownika Graficznego — redaktor odpow. kol. Kosierkiewicz.

Przedstawiciel Centr. Kom. Zw. Zawodowych — tow. Wąsik.

Związek Drukarzy, z powodu wyjazdu Zarządu na plenarne posiedzenie do Poznania, niebył reprezentowany na Zjeździe, nadesłał natomiast życzenia jaknajowocniejszej pracy dla dobra Związku, tudzież całej klasy robotniczej.

Obradom Zjazdu przewodniczyli kolejno kol. Warwaszyński, Borysiewicz i Litwin.

I-szy dzień obrad.

Punktualnie o godz. 10½ rano, nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu. Chór Związkowy Okręgu Warszawskiego pod kierunkiem prof. Nawrockiego, w podniosłym i uroczystym nastroju, odśpiewał pieśń powitalną, nagrodzony przez obecnych za piękne wykonanie hucznemi oklaskami.

Zjazd zagaił prezes kol. Józef Zawiślak. Omawiając sytuację gospodarczą, mówca podkreślił pogorszenie się konjunktury od II-go Zjazdu, zaznaczając, że kryzys, który przechodzi cała Europa, szczególniej odczuwa Polska. W dalszym ciągu kol. Zawiślak omówił ogólny ruch robotniczy w kraju, w którym my, jako cząstka tej masy robotniczej, bierzemy żywy udział. Obecnie, gdy związki robotnicze nabierają coraz większego znaczenia w życiu społecznem państwa, pożałowania godnym dla ruchu robotniczego staje się fakt, że w Polsce istnieje aż 11 partji robotniczych, które tworzą swe związki i związeczki. To rozdrobnienie ruchu robotniczego jest jedną bodaj z najpoważniejszych przyczyn złego bytu robotników. Drugą bolączką jest mała często ilość zorganizowanych pracowników w niektórych związkach; np. Związek Pracowników Odzieżowych posiada zaledwie 3% ogólnej liczby tych pracowników. Na Zjeździe obecnym Związku Kolejarzy tow. Żuławski w przemówieniu powitalnem podkreślił wielką siłą Związku, ponieważ posiada 40% zorganizowanych pracowników, co więc należy sądzić o naszym Związku, który jest tylko jeden w kraju i skupia 90% pracowników naszego zawodu. Prezes w swem przemówieniu nie poruszył wcale spraw politycznych, gdyż jak zaznaczył, Związek nasz jest bezpartyjnym i apolitycznym, choć ma wyraźne oblicze klasowe.

Przechodząc do zadań III Zjazdu, kol. Zawiślak omówił pokrótce rezultaty prac poprzednich Zjazdów i zaznaczył, że obecnie dążeniem Związku winno być wzmocnienie Okręgów, w tej myśli, że silne oddziały stworzą mocną Centralę.

Następnie prezes w imieniu Zarządu Centralnego powitał przedstawiciela Kom. Centr. Zw. Zawodowych tow. Wąsika oraz wszystkich delegatów, którzy rezygnując z odpoczynku podczas dwuch dni świąt przybyli do pracy na Zjazd.

Zaproponowane prezydjum w osobach kol. kol. Litwina, Borysiewicza i Warwaszyńskiego — jako przewodniczących oraz kol. kol. Wojtkiewicza i Warszawskiego — jako sekretarzy, zostało jednogłośnie przez zebranych zaaprobowane.

Kol. Warwaszyński obejmując przewodnictwo omówił pokrótce rozwój Organizacji i wezwał obecnych do uczczenia zasłużonego założyciela Związku kolegi Piotra Gzowskiego, który w dniu tym obchodził imieniny.

Przemówienie przewodniczącego przerwano gromkimi okrzykiem na cześć kol. Gzowskiego „niech żyje!"

Odczytany następnie porządek obrad Zjazdu, obejmujący: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie i przyjęcie protokułu II Zjazdu, 3) sprawozdanie z działalności Zarządu Centralnego, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Zmiany w statucie i regulaminie, 6) podział funduszów, 7) cennik ogólno-krajowy, 8) sprawę uczniów, 9) sprawę zapomóg dla rezerwistów

powoływanych na ćwiczenia wojskowe, 10) wybory Władz Centralnych, 11) wybór delegata na Kongres Międzynarodowy w Pradze, 12) sprawę pobierania przez Okręgi dodatkowych opłat do normalnych wkładek, 13) wnioski Wydziału Wykonawczego i 14) wolne wnioski — został przyjęty.

Następnie zabrał głos tow. Wąsik, witając Zjazd w imieniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych i 300 tysięcy zorganizowanej rzeszy robotniczej. Mówca zaznaczył, że Zjazd odbywa się w ciężkich warunkach dla robotnika polskiego; panujące bezrobocie, które jest większe niż to wskazuje oficjalna statystyka, jest największą bolączką. Istnieje bezrobocie duże coprawda i w całej Europie, ale u nas ma ono ostrzejszy charakter, ze względu na ubóstwo kraju. Mówca nie chcąc poruszać momentów politycznych, stwierdza tylko, że niema u nas obecnie w kraju tej wolności i przychylności, w którejby się mogły rozwijać organizacje robotnicze. W silnej organizacji, zaznaczył tow. Wąsik, leży siła robotnika i jeżeli litografowie i chemigrafowie żyją może nieco na lepszej stopie, to mogą zawdzięczać tylko właśnie dobrze zorganizowanemu Związkowi. Tylko przez solidarne występowanie, robotnicy mogą dojść do celu. W zakończeniu swego przemówienia tow. Wąsik złożył życzenia owocnej pracy dla dobra Organizacji i całej klasy robotniczej.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu II-go Zjazdu, kol. Szlezynger złożył sprawozdanie za okres dwuletni, który w streszczeniu brzmi jak następuje:

O ile w okresie poprzednim Zarząd miał za zadanie przedewszystkiem rozbudowę Organizacji, t. j. założenie filji i stacji płatniczych w Oddziałach oraz dalsze organizowanie pracowników, to w okresie sprawozdawczym Zarząd, zgodnie z uchwałami II Zjazdu, zakreślił sobie jako program działania:

1) podniesienie wewnętrznej Organizacji Związku przez umocnienie placówek, wprowadzenie ścisłej centralizacji, dążenie do silnej konsolidacji członków, wydawanie własnego organu związkowego, udoskonalenie administracji w poszczególnych Okręgach i t. p. oraz

2) uregulowanie cennika w poszczególnych Okręgach przez zawieranie umów zbiorowych, względnie ulepszanie cennika w miejscowościach, gdzie umowy już istniały.

Już na I-ym Zjeździe postanowiono Związek nasz scentralizować, jednak centralizacja właściwa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku i była dla niektórych Okręgów radykalną przemianą, zważywszy że sama wkładka członkowska w tych Okrgach była podniesiona o 100%. Oczywiście, że przy ujednostajnieniu wkładek wprowadzono również i jednakową skalę świadczeń. Fakt wprowadzenia centralizacji ma nietylko administracyjne i kasowe dodatnie znaczenie dla naszego Związku, lecz również i znaczenie moralne, gdyż centralizacja wpływa na większą konsolidację członków i zaciera różnice dzielnicowe.

Wprowadzenie centralizacji odbyło się bez wstrząsów, co musi świadczyć o wyrobieniu organizacyjnem kolegów; uchwale o centralizacji nie podporządkowało się jedynie 30 chemigrafów warszawskich, co nie miało jednak większego znaczenia dla tak doniosłej reformy. Scentralizowanie Związku pociągnęło za sobą konieczność zmian w prowadzeniu księgowości i ogólne zwiększenie się pracy administracyjnej Centrali. Od 1 stycznia 1928 roku wydane zostały członkom nowe legitymacje, które obliczone są na okres do 1940 roku, przyczem legitymacje te zostały opracowane na podstawie doświadczenia z lat ubiegłych oraz wzorowane na legitymacjach związków zagranicznych, co uprości sprawę przy ewentualnem zawieraniu umów o wzajemności świadczeń między związkami. Tabele i regulamin świadczeń zostały wydrukowane i rozdane członkom w formie wkładki do legitymacji.

Kasa Centralna wypłaca członkom świadczenia na wypadek bezrobocia, strajku, choroby, inwalidztwa, zapomogi podróżne oraz zapomogi dla wdów i odprawę pośmiertną (na pogrzeb) rodzinom zmarłych członków.

Zarząd Centralny. W myśl statutu naszego Związku, Zarząd Centralny składa się z Wydziału Wykonawczego oraz prezesów Okręgów. Od dn. 7.X. 1927 r. do dn. 15.III 1928 r. do Wydziału Wykonawczego wchodzili koledzy: Gzowski (prezes), Bieryłło (wiceprezes), Szlezynger (sekretarz), Olszewski (skarbnik), Kowalczyk zast. sekretarza), oraz członkowie Zarządu Okr. Warszawskiego jako ławnicy, w tem jeden przedstawiciel Okr. Chemigrafów.

Od. dn. 15.III 1928 r. do obecnego Zjazdu Wydział Wykonawczy tworzą koledzy: Zawiślak (prezes), Strzyżewski (wiceprezes), Szlezynger (sekretarz), Olszewski (skarbnik) oraz członkowie Zarządu Okr. Warszawskiego jako ławnicy.

W okresie sprawozdawczym zmarł członek Zarządu Centrali ś. p. Józef Malanowski.

W tem miejscu sprawozdania przewodniczący kol. Warwaszyński wygłosił wspomnienie o ś. p. kol. Malanowskim, zaznaczając, że zmarły był jednym z najbardziej światłych członków Chemigrafów Warszawskich, rozumiejący sprawy organizacyjne i wyraził przypuszczenie, że gdyby kol. Malanowski żył, nie doszłoby do zlikwidowania Warszawskiego Okręgu Chemigrafów. Dla uczczenia ś. p. Malanowskiego, uczestnicy Zjazdu powstali z miejsc i wysłuchali przemówienia przewodniczącego stojąc.

W Komisji Rewizyjnej pracowali kol. kol. Gzowski, Hyczko i Dutkiewicz.

Plenarnych posiedzeń Zarządu Centralnego odbyto 3, posiedzeń Wydziału Wykonawczego — 67. Listów do sekretarjatu wpłynęło 471, wysłano listów 564 i 25 okólników.

Związek obecnie posiada 7 Okręgów liczących łącznie 376 członków pracowników wykwalifikowanych oraz około 200 członków z personelu pomocniczego.

Delegaci Centrali odwiedzili w okresie sprawozdawczym Okręgi Krakowski, Górnośląski, Poznański, Lwowski i Łódzki (kilkakrotnie).

Epokowem wydarzeniem w życiu naszej Organizacji było zapoczątkowanie stałego wydawnictwa własnego pisma związkowego pod nazwą „Pracownik Graficzny", którego pierwszy numer ukazał się w listopadzie 1928 roku. Zdajemy sobie sprawę jak wielkie znaczenie ma dla Organizacji posiadanie własnego organu, za pośrednictwem którego Związek przemawia do swych członków oraz ma możność poruszania przeróżnych aktualnych spraw z polityki związkowej. Redaktorem naczelnym pisma jest p. Wandycz, redaktorem odpowiedzialnym — kol. Kosierkiewicz.

W myśl uchwał II-go Zjazdu, Zarząd Centralny zgłosił akces należenia do Centralnej Komisji Związków Zawodowych i z dn. 1.I 1928 roku Związek stał się formalnym jej członkiem.

Na skutek przeprowadzonej przez nas kampanji prasowej,

otrzymaliśmy jeden mandat w Radzie Nadzorczej Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie.

Do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłany został memorjał w sprawie szkoły graficznej w Bydgoszczy, w którym wykazaliśmy niski poziom szkoły oraz nieuzasadnioną niczem wielką liczbę uczęszczających tam uczniów. Memorjał ten poparty będzie danemi statystycznemi o ilości bezrobotnych i uczniów w kraju w stosunku do ilości wszystkich pracowników naszego zawodu w Polsce.

Opracowane zostały różne schematy i formularze dla naszej administracji, jak karty ewidencyjne człnnków, formularze statystyczne z różnych dziedzin naszego zawodu, blankiety dla organizującego się Centralnego Pośredn. Pracy i inne.

Sekretarjat odpowiedział na szereg ankiet dla urzędów w kraju i na potrzeby naszej Międzynarodówki.

W związku z rozwojem Organizacji przyjęty został od września 1928 r. płatny funkcjonarjusz w charakterze kierownika sekretarjatu i redaktora naszego pisma.

Poczyniono szereg wydatków inwestycyjnych dla Centrali, jak kupno szafy na akta, maszyny do pisania i inne.

W roku bieżącym ogłosiliśmy konkurs na nagłówek blankietu - listownika dla naszego Związku. Wyniki konkursu nie zadowoliły nas jednak i rzeczą będzie Zjazdu uchwalić, czy wskazane jest ogłosić ponowny konkurs, czy też posługiwać się nadal obecnym blankietem.

Na zasadzie uchwały Zarządu Centralnego na 7-em posiedzeniu plenarnem, Centrala wypłaca członkom powołanym na ćwiczenia wojskowe zapomogi z funduszu bezrobocia.

W okresie sprawozdawczym były przyznawane zapomogi świąteczne dla bezrobotnych, jak również przyznana była zapomoga nadzwyczajna dla bezrobotnych z powodu katastrofalnych mrozów, jakie miały miejsce ubiegłej zimy. Dla głodujących dzieci zlokautowanych robotników — włókniarzy z przędzalni „Wola", Związek wyasygnował 100 złotych.

Zarząd Centralny brał udział w konferencji Zw. Zawod. w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy i ubezpieczenia robotników na starość.

Na IV-ym Kongresie Zw. Zawod., Związek nasz reprezentowany był przez prezesa i redaktora naszego organu.

Poczynione zostały przygotowania do wprowadzenia cennika ogólno-krajowego, który, ze względu na połączenie się poszczególnych związków właścicieli zakładów graficznych, staje się obecnie już aktualny.

Akcje strajkowe i cennikowe.

Akcja strajkowa w „Książnicy Atlas" we Lwowie, której przebieg wszystkim kolegom jest znany, rozpoczęła się z powodu złamania umowy zbiorowej, przez przyjęcie przez firmę nadmiernej liczby uczniów.

Podczas strajku, w „Ilustrowanym Kurjerze Cedziennym" i warszawskim „Głosie Prawdy" ukazał się artykuł pod tytułem „Barbarzyński strajk — dałoj gramotnyje", inspirowany przez zarząd „Książnicy Atlas". W artykule tym autor pomawia nasz Związek o propagowanie ciemnoty, gdyż jakoby zwalczamy ludzi inteligentnych przyjętych do zawodu. A przecież w rzeczywistości rozchodziło się nam tylko, aby ukrócić wyzyskiwanie sił młodocianych przez „Książnicę Atlas".

Artykuły, przedstawiające rzeczywisty powód strajku, zamieszczone później zostały w „Głosie Prawdy". Redakcja tego dziennika przyznała się, że została wprowadzona w błąd, a w artykule „Jeszcze kilka słów prawdy o barbarzyńskim strajku" dość mocno podkreśliła, że okrzykiem „dałoj gramotnyje" poczynań społecznych i kulturalnych Związku Litografów i Chemigrafów nie da się przekreślić.

Również i we Lwowie rozpoczęła się wymiana artykułów w prasie na temat strajku, a zwycięsko z polemiki wyszedł Zarząd Okręgu Lwowskiego, którego artykuły wprost druzgotały przeciwnika.

Strajk w Łodzi.

Rozpoczęcie strajku w Łodzi w październiku ub. r. o umowę zbiorową, poprzedziła kilkumiesięczna wymiana listów między Stowarzyszeniem Właścicieli Zakładów Graficznych w Łodzi z naszą Centralą. Korespondencja ta jednak nie dała rezultatów, gdyż przemysłowcy łódzcy twierdzili, że statut ich Związku nie pozwala na zawieranie umów zbiorowych.

Wobec takiego postawienia sprawy, postanowiono rozpocząć strajk, który trwał pełne trzy tygodnie i w rezultacie zakończył się zawarciem umowy zbiorowej, na mocy której wydatnie podniesione zostało minimum płacy oraz zatrzymany został dopływ uczniów do zakładów, w których liczba ich była przerażająco wielka.

Strajk w Łodzi był egzaminem dojrzałości tamtejszych kolegów i wykazał siłę ich Organizacji.

Kraków.

W Okręgu Krakowskim, w celu odnowienia wygasającej zbiorowej umowy, Zarząd Okręgu zwrócił się do właścicieli zakładów z propozycją odbycia konferencji w tej sprawie, przemysłowcy jednak uchylali się od wszczęcia pertraktacji, grając wyraźnie na zwłokę. Wobec takiego stanowiska właścicieli zakładów, koledzy krakowscy, na podstawie powziętej ogólnej uchwały, w oznaczonym dniu, zamiast iść do pracy, zebrali się rano w lokalu Związku i zawiadomili pryncypałów, że czekają na wszczęcie pertraktacji. Skutek był natychmiastowy, gdyż po dwuch godzinach już oznaczono dzień konferencji, na której następnie podpisano nową zbiorową umowę.

W końcu marca b. r. wynikł zatarg w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym, w dziale foto-chemigraficznym, z powodu szykan ze strony cudzoziemców, którzy zatrudnieni są przy rotograwiurze. Nietakt ze strony cudzoziemców wywołał strajk trzydniowy, po którym dyrekcja wyżej wymienionego dziennika zobowiązała się uwzględnić postulaty pracowników.

W innych Okręgach miały miejsce lokalne zakładowe zatargi, które zawsze likwidowano korzystnie dla pracowników.

Działalność Okręgów.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Zarządu Centralnego, formalnie przestała być członkiem naszego Związku grupa Chemigrafów Warszawskich, która tworzyła osobny Okręg Chemigrafów. Grupa ta liczyła około 30 członków, na ogólną liczbę 70 chemigrafów w Warszawie. Już samo zestawienie cyfrowe zorganizowanych i niezorganizowanych, nie świadczy korzystnie o działalności Okręgu, który w ciągu czterech lat nie powiększył liczby swych członków. Jeżeli chodzi o działalność organizacyjną to Okręg Chemigrafów jej nie przejawiał, a wglądanie Centrali w działalność tego Okręgu była sprawą bardzo drażliwą ze względu na stanowisko Okręgu Chemigrafów względem Litografów.

Zlikwidowanie Okręgu Chemigrafów bynajmniej nas nie zaskoczyło. Sprawa ta stała się aktualna już od II-go Zjazdu, gdyż Chemigrafowie Warszawscy stawiali takie warunki należenia do Organizacji, któreby ich wybitnie faworyzowały przed innemi Okręgami, na co Zarząd Centralny nie mógł się zgodzić. Zarząd Centralny i tak okazał dużo dobrej woli, by nie dopuścić do rozłamu wśród chemigrafów, jednak bezskutecznie.

Rozłam, jaki wytworzył się wśród Chemigrafów Warszawskich, świadczy o krótkowzroczności polityki organizacyj-

nej Chemigrafów Warszawskich i osłabi niestety ich spoistość. Skutkiem tego, przeprowadzenie szeregu życiowych zagadnień z najbliższej przyszłości i realizacja postulatów, dotyczących ogółu chemigrafów w Polsce, będzie utrudniona.

Praca w naszych Okręgach, z małemi wyjątkami, wykazuje coraz bardziej wzmożoną działalność. Dominujące stanowisko odgrywa Okręg Warszawski, tak pod względem liczby członków jak i rozmachem pracy.

Drugi po Warszawie pod względem działalności i liczby członków — to Okręg Krakowski. W ciągu okresu sprawozdawczego Okręg ten podwoił liczbę członków oraz zawarł korzystną umowę zbiorową.

Probierzem dojrzałości Okręgu Łódzkiego był ostatni strajk o umowę zbiorową. Za kilka miesięcy upływa termin tej umowy, zatem Okręg musi być przygotowany na wszelkie ewentualności.

Okręg Lwowski, po uporaniu się z wielką liczbą bezrobotnych, pracuje w kierunku zatamowania nadmiernego dopływu uczniów oraz w kierunku poprawy cennika.

Okręg Górnośląski ma wiele pracy w swych stacjach płatniczych; ostatnio zorganizował kolegów w Radomsku.

Okręg Bydgoski zorganizował kolegów w Tczewie, natomiast w Okręgu Poznańskim panuje zastój, za który nie można winić jednak tamtejszego Zarządu, ale raczej zgnuśniałych kolegów zatrudnionych na terenie tego Okręgu.

Na terenie naszej Międzynarodówki nie zaszło nic godnego uwagi.

Z zagranicznemi Związkami utrzymujemy przyjacielskie stosunki, za wyłączeniem Berlińskiej Centrali, gdzie pruska buta pozwoliła sobie na nietakt względem nas i to nie poraz pierwszy. Na Kongresie Międzynarodowym w Pradze zrobimy odpowiedni użytek z posiadanego przez nas materjału. Z Litografami wolnego m. Gdańska nawiązaliśmy kontakt i oddaliśmy im przysługę podczas strajku, nie pozwalając tutejszym pracownikom wyjeżdżać do firm objętych strajkiem.

Spór o offset na terenie zagranicznym wygasa. U nas offset całkowicie obsługiwany jest przez litografów i do nas należy regulowanie i obrona cennika tego działu.

W Pradze Czeskiej we wrześniu b. r. odbędzie się Międzynarodowy Kongres Litografów i Pokrewnych Zawodów.

Na zakończenie sprawozdania sięgnijmy myślą wstecz i zastanówmy się, czy praca, jaką włożyliśmy czy to w Zarządzie Centralnym i w Okręgach, czy też w Komitecie Redakcyjnym, dała rezultaty. Otóż, krótko ujmując sprawę, stwierdzić możemy, że z żadnej naszej reduty nie zostaliśmy zepchnięci na gorszą pozycję; widzimy wśród członków coraz bardziej wzrastające zaufanie do Związku, widzimy pewne realne zdobycze. Kiedy za dwa lata znów się zbierzemy na Zjeździe, nasz dorobek organizacyjny i kulturalny nie będzie mniejszy, lecz się powiększy i w dalszym ciągu będziemy jednym ze wzorowych Związków Zawodowych, który chce i umie bronić swych praw robotniczych.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Olszewski. Końcowy bilans za rok 1928 jest następujący:

Stan czynny.		**Stan bierny.**	
Kasa na dzień 31.XII 1928 r.	zł. 254.44	Pozostałość na 31.XII 1928 r.	
P. K. O.	„ 11.941.03	z r. 1926/7	zł. 953.54
Dłużnicy (okręgi)	„ 12.650.59	z r. 1928	„ 25.404.—
Sumy przechodnie	„ 60.—		
Ruchomości	„ 1.451.48		
Razem	zł. 26.357.54	Razem	zł. 26.357.54

Nad sprawozdaniem Centrali wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni koledzy.

Kol. Zawiślak apelował do zebranych, aby szczerze i rzeczowo poddali krytyce działalność Zarządu. Mówca zaznaczył, że przedstawiony przez sprawozdawcę bilans za rok 1928 nie ilustruje obecnego stanu finansowego Związku, gdyż po pół roku zaszły już duże zmiany, a zadłużenie Okręgów w znacznej części zostało już wyrównane. Dziś Centrala posiada około 37.000 złotych gotówką, co wskazuje na duży postęp Organizacji pod względem finansowym.

Kol. Gzowski zwrócił uwagę na wielki rozrost Organizacji Krakowskiej, wznosząc okrzyk na cześć Krakowiaków.

Kol. Włodarski wystąpił z zarzutami przeciwko Wydziałowi Wykonawczemu za zbyt pochopne jego zdaniem wystąpienie z rewizją w Okręgu Lwowskim na podstawie li tylko prywatnych doniesień na Zarząd, lecz po wyjaśnieniu kolegów Zawiślaka i Gzowskiego, że Wydziałowi Wykonawczemu i Komisji Rewizyjnej chodziło o wyjaśnienie sprawy właśnie dla podtrzymania autorytetu Zarządu i dobra całej Organizacji, zarzut swój cofnął.

Kol. Litwin poruszył sprawę nienależenia do Związku pracowników z Wiednia, zatrudnionych w Krakowie, na co odpowiedział kol. Szlezynger, że załatwienie tej sprawy jest w toku, a będzie musiała być poruszona również na Kongresie w Pradze.

W sprawie zdarzających się wypadków zajmowania posad w Krakowie przez cudzoziemców, wypowiadali się koledzy: Stasiak, Pudłowski, Litwin, Sobola, Adamski, Stelmach i inni i doszli do przekonania, że centralne pośrednictwo pracy może w przyszłości temu zaradzić przez obsadzanie wolnych posad siłami krajowemi. Centralne pośrednictwo pracy winno również uregulować samowolne przejeżdżanie członków z Okręgu do Okręgu i poszukiwanie, względnie przyjmowanie posad bez porozumienia się z Zarządem.

Kol. Wiener poruszył sprawę złych warunków płacy w Częstochowie i zarzucił Centrali, że mało się zajmuje sprawą zorganizowania pracowników w Częstochowie. Większość mówców, znających stosunki tamtejsze odpowiadali koledze Wienerowi i wykazywali, że winę za obecny stan rzeczy w Częstochowie ponoszą wyłącznie sami tamtejsi koledzy, zajmując stale bierną pozycję, kol. Dorociński jednak przyznawał częściowo rację kol. Wienerowi i apelował do Zarządu, aby zajął się gorliwiej sprawami w Częstochowie.

Na skutek zarzutów kol. Stasiaka, że Wydział Wykonawczy nie nadsyła wykazów Komisji Statystycznej o wzroście drożyzny, kol. Zawiślak wyjaśnił, że Komisja ta nie zbiera się już od kilku miesięcy i wobec tego wzrost drożyzny nie jest wykazywany. Na wniosek też kol. Zawiślaka Zjazd uchwalił, *aby omawiane wykazy statystyczne były ogłaszane w „Pracowniku Graficznym"*.

Następnie uchwalono wniosek kol. Warwaszyńskiego, *aby Zarząd Centralny starał się wzmocnić organizację w Częstochowie i zainteresował się polepszeniem istniejącego tam cennika.*

Po zakończonej dyskusji kol. Hyczko odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej i zgłosił wniosek o absolutorjum dla ustępującego Wydziału Wykonawczego, które też zostało jednogłośnie przyjęte.

Po krótkotrwałej przerwie, podczas której dokonane zostały zdjęcia fotograficzne uczestników Zjazdu w sali obrad i na dziedzińcu, przystąpiono do rozważania nad poprawkami i zmianami w statucie i regulaminu Związku. Przewodnictwo objął kol. Borysiewicz. Większość zmian i poprawek proponowanych przez Wydział Wykonawczy, przyjęto.

Nad podziałem funduszów związkowych, zreferowanym przez kol. Olszewskiego, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przemawiali kol. Zawiślak, Włodarski, Jabłoński, Hyczko, Adamski, Pipiórski i tow. Wąsik. Kol. Włodarski wystąpił z wnioskiem utworzenia funduszu sierocego, lecz nie uzyskawszy większości wniosek wycofał, pod warunkiem jednak, że Zarząd wejdzie w porozumienie z Towarzystwem Opieki nad dzieckiem robotniczem, w myśl propozycji tow. Wąsika.

W rezultacie dyskusji przyjęty został projekt podziału proponowany przez Wydział Wykonawczy, a mianowicie: *20% na fundusze Okręgowe, 15% na fundusz strajkowy, 30% — bezrobocia, 5% — inwalidzki, 5% — chorobowy, 2% — wdowi, 2% — pogrzebowy, 1% — podróżny, 15% — administracyjno-organizacyjny Centrali oraz 5% — wydawniczy.*

Referat o cenniku ogólno-krajowym wygłosił kol. Włodarski. Mówca wskazał na konieczność zawarcia zbiorowej umowy ogólno-krajowej, zaznaczając, że sprawa ta ze względu na scentralizowanie związku właścicieli zakładów już dostatecznie dojrzała i powinna być pomyślnie załatwiona, w celu uregulowania stosunków w przemyśle litograficznym i chemigraficznym, na czem zresztą powinno także zależeć przymysłowcom.

Nad referatem kol. Włodarskiego wywiązała się dyskusja, po której Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

III Zjazd poleca przyszłemu Zarządowi Centralnemu, aby zajął się uregulowaniem cennika przez zawarcie ogólno-krajowej umowy.

Na tem o godz. 5½ wieczorem zakończono 1-szy dzień Zjazdu.

II-gi dzień obrad.

W drugim dniu Zjazdu obrady rozpoczęły się o godz. 10½ rano od wyczerpującego referatu nad sprawą uczniów. Przewodniczył kol. Litwin.

Referent określił obecny stan nauczania w przemyśle litograficznym i chemigraficznym jako katastrofalny i uważa system przyjmowania nadmiernych ilości uczniów do zakładów za akcję przemysłowców celowo prowadzoną przeciwko pracownikom. Pomimo istnienia dwuch szkół graficznych, pełno jest uczniów we wszystkich zakładach. Mówca stwierdził, że szkoła w Bydgoszczy stoi na bardzo niskim poziomie, tak pod względem urządzeń technicznych jak i ciała profesorskiego. Szkoła w Warszawie jest prowadzona wyłącznie za subsydja rządowe, a rządzona jest tylko przez przemysłowców. Pracownicy litograficzni i chemigraficzni, jako zainteresowani bezpośrednio, winni mieć wpływ na prowadzenie i politykę szkoły, tembardziej właśnie, że szkoła utrzymywana jest za publiczne pieniądze.

Wracając do ilości praktykujących obecnie uczniów w zakładach, referent stwierdził na podstawie danych statystycznych, że ilość uczniów w stosunku do ilości pracowników wykwalifikowanych i do zapotrzebowania pracowników przez przemysł jest rażąco za wysoka. Dalej referent omówił stosunki w dziedzinie nauczania w Czechach, Austrji i Belgji, gdzie istnieją tylko szkoły dokształcające. Uczniowie, zaznaczył mówca, powinni pracować w zakładach nie dłużej, jak 4 do 5 godzin dziennie, zaś resztę dnia spędzać na nauce w szkole, coby utrąciło wyzysk młodocianych. Pod względem wyzysku uczniów słynny jest zakład Kotkowskiego w Łodzi, który choć zawarł umowę ze Związkiem, to jednak jej nie przestrzega i posługuje się w dalszym ciągu uczniami jako pracownikami, wyzyskując ich w niesłychany sposób. Należy dodać, że w Warszawie w niektórych zakładach również umowa nie jest dostatecznie przestrzegana.

W nowej umowie, jaką ma teraz zawrzeć Okręg Warszawski, uregulowanie sprawy uczniów musi być jednym z najważniejszych warunków. W zakończeniu referent proponuje uchwalenie rezolucji, określającej stanowisko Związku w omawianej sprawie uczniów i dającej dyrektywy nowemu Zarządowi do rozpoczęcia walki z plagą, jaką jest masowa produkcja uczniów, których obecna ilość jest w rażącej dysproporcji z zapotrzebowaniem pracowników dla naszego przemysłu.

Nad powyższym referatem rozwinęła się szeroka i gorąca dyskusja, w której zabierali glos prawie wszyscy obecni, przyczem wszyscy byli zdania, że ilość uczniów, jak na obecne stosunki, jest stanowczo za duża. Niektórzy mówcy uważali, że uregulowanie tej sprawy nie jest trudne, trzeba tylko energicznie się do niej zabrać. Już sami uczniowie też orjentują się w sytuacji i chętnie pójdą na rękę pracownikom. Zdaniem niektórych kolegów, należy dążyć, aby uczniowie po wyjściu ze szkoły pobierali pełne minimum, co wykaże właścicielom zakładów wartość szkoły w Bydgoszczy. Podkreślam fakt, że zakłady dbające o swą opinję nie powierzają prac uczniom, tylko właściciele kierujący się krótkowzroczną polityką i nierozumiejący interesu ogólnego (a nawet i swego), wyzyskują młodocianych i działają na szkodę przemysłu, obniżając poziom wytwórczości. Stwierdzono, że przemysł litograficzny i chemigraficzny ilościowo się nie rozwija, a wobec tego masowe przygotowywanie pracowników tego zawodu jest albo bezmyślną albo złą polityką i może doprowadzić do stanu katastrofalnego. Wskazywano, że właściwie przyjmowanie uczniów do zakładów zależy od samych pracowników, gdyż jeżeli pracownicy wykwalifikowani nie będą chcieli nauczać, to nikt ich do tego nie może zmusić. Przeciwko szkole graficznej naogól nie występowano, uważano natomiast, że jeżeli przemysłowcy twierdzą, że absolwenci szkół będą lepiej przygotowani do pracy zawodowej niż obecni pracownicy, to śmieszne jest żądanie, aby po ukończeniu szkoły praktykowali jeszcze w zakładach. W sprawie uczniów ze szkoły w Bydgoszczy, przy zatargu w firmie „Atlas" we Lwowie, inspektor pracy uznał absolwentów szkoły za pracowników wykwalifikowanych. Jeden z mówców wskazywał, że jeżeli szkoły będą kształciły za dużo ludzi, to pracownicy mają prawo się bronić, bo chodzi o ich byt. Taka sama sprawa była w swoim czasie z inżynierami, którzy bronili się przeciwko przyjmowaniu zbyt wielkiej ilości studentów do politechniki i sprawę tę uregulowali. Między innemi jeden z kolegów opowiedział charakterystyczny wypadek, jaki miał miejsce w Bydgoszczy, a mianowicie absolwent szkoły w Bydgoszczy po „chlubnem" ukończeniu szkoły i otrzymaniu b. dobrego świadectwa przyjęty został na posadę do jednej z firm warszawskich, lecz już po kilku dniach, z powodu bardzo słabej znajomości fachu, został zwolniony. Wrócił do Bydgoszczy, gdzie udało mu się znów dostać do miejscowego zakładu, lecz również i tam po krótkim bardzo czasie, z tych samych powodów, został zwolniony. Ojciec nieszczęsnego absolwenta szkoły zrobił awanturę dyrektorowi szkoły i zaskarżył go o odszkodowanie. Jeden znów z uczestników wskazał jako przykład zawód piekarski, w którym kwestja uczniów jest uregulowana i wogóle już nie istnieje. Piekarze tak postawili sprawę, że uczniowie w piekarstwie wprost się właścicielom nie opłacają i dlatego dziś w piekarniach uczniów jest bardzo mało.

Po wyczerpującej dyskusji, w której oświetlono wszechstronnie kwestję uczniów, przyjęto następującą rezolucję:

III Zjazd zważywszy, iż nadmierna ilość uczniów w za-

wodzie zwiększa bezrobocie, obniża płace pracowników wykwalifikowanych i staje się przyczyną nieludzkiego wyzysku młodocianych uchwala polecić Centrali i Zarządom Okręgów prowadzenie wytężonej walki z tem złem. Jako sposoby walki Zjazd wskazuje:

1) W zawieranych umowach zbiorowych zawarować zamknięcie przyjmowania uczniów na 3 lata, a gdzie to się okaże niemożliwem, ograniczyć liczbę uczniów do 1 ucznia na 5 wykwalifikowanych.

2) Ściśle określić płace dla uczniów z tem, iżby nie dopuszczać do wyzysku uczniów.

Zjazd podkreśla, iż przeprowadzenie tych postulatów będzie możliwie wtedy tylko, gdy ściśle będzie przestrzegane przyjmowanie pracowników za pośrednictwem Związku.

Wobec istnienia t. zw. zawodowych szkół graficznych, produkujących pracowników niedostatecznie przygotowanych i mających stanowić konkurencję dla pracowników wykwalifikowanych, Zjazd poleca Wydziałowi Wykonawczemu rozpoczęcie szerokiej propagandy w prasie przeciwko niskiemu poziomowi i antyrobotniczym tendencjom istniejących szkół zawodowych. Pozatem Zjazd podkreśla, iż absolwenci tych szkół nie mogą być przyjmowani do zakładów na warunkach gorszych niż te, które przewiduje umowa zbiorowa.

Po zatwierdzeniu przez Zjazd uchwały Zarządu Centralnego w sprawie wypłacania zapomóg dla rezerwistów odbywających ćwiczenia wojskowe, zarządzone zostały wybory do Władz Centralnych Związku, w wyniku których wybrani zostali:

Do Wydziału Wykonawczego:

Kol. kol. Zawiślak, Olszewski, Szlezynger, Gzowski i Warwaszyński oraz jako zastępcy kol. kol. Pipiórski i Jabłoński.

Do Komisji Rewizyjnej:

Kol. kol. Dutkiewicz (Warszawa), Borysiewicz (Łódź), Siekierski (Poznań) i Trombars (Kraków).

Do Sądu Honorowego:

Kol. kol. Kosierkiewicz (Warszawa), Włodarski (Lwów), Adamski (Poznań) i Litwin (Kraków).

Przewodnictwo obejmuje kol. Warwaszyński.

Sprawę Kongresu Międzynarodowego Litografów i Pokr. Zawodów, mającej się odbyć w bieżącym roku w Pradze, zreferował kol. Szlezynger, zaznaczając, że choć na ostatnich dwuch Kongresach Związek nasz nie był reprezentowany, to jednak na tegoroczny Kongres, ze względu na bardzo ważną sprawę, jaką będzie na tym Kongresie wybór sekretarza Międzynarodówki, wyjazd naszych delegatów jest bardzo pożądany i zaproponował wysłać 2 delegatów.

Po krótkiej dyskusji, w której brali udział kol. kol. Jabłoński, Litwin, Włodarski, Stasiak, Adamski, Pudłowski i Sochan, postanowiono wysłać na Kongres 2 delegatów w osobach kol. kol. Włodarskiego i Litwina.

Zreferowana następnie przez kol. Olszewskiego sprawa opłacania dodatkowych składek wewnętrznych przez członków w Okręgach, znalazła zrozumienie i zgodność poglądów delegatów, wobec czego po krótkiej dyskusji uchwalony został wniosek Wydziału Wykonawczego, który brzmi:

Do powzięcia uchwały o dodatkowych wewnętrznych wkładkach w Okręgach, konieczna jest kwalifikowana większość, a mianowicie $^3/_4$ wszystkich członków Okręgu. W Okręgach, w których wkładki takie są już pobierane, a uchwała była powzięta nie w powyższy sposób, musi być to przeprowadzone na najbliższem Walnem Zebraniu Okręgu. Zarząd Centralny ma prawo zabronić Okręgowi pobierania wkładki dodatkowej, jeżeli Okręg nie wywiązuje się należycie z wpłacania do Centrali wkładek normalnych.

Następnie kol. Zawiślak zgłosił szereg wniosków Wydziału Wykonawczego, a mianowicie:

a) *Remuneracje dla Zarządów Okręgów mogą być wypłacane w wysokości najwyższej 4% od efektywnych wpływów rocznych każdego poszczególnego Okręgu, przyczem połowę tej sumy wypłaca Okręg ze swoich funduszów, zaś drugą połowę pokrywa Centrala. Wysokość sumy remuneracji określa Walne Zebranie Okręgu, zatwierdza Centrala.* Wniosek powyższy z poprawką kol. Adamskiego, *aby wysokość największej sumy remuneracji podnieść do 5%*, przyjęto, przyczem zgodzono się na propozycję kol. Olszewskiego, aby nazwę „remuneracja" zmienić na „zwrot kosztów", który propozycję swą motywował tem, że pieniądze te dla ustępujących Zarządów nie są nagrodą za ich pracę, gdyż pracuje się honorowo, lecz tylko częściowym zwrotem poniesionych przez nich kosztów.

b) Następne 2 wnioski, *aby delegat Wydziału Wykonawczego wraz z przewodniczącym Okręgu lub jego zastępcą miał prawo wejrzenia we wszelkie akta Okręgu* oraz *o utworzenie funduszu na założenie bibljoteki zawodowej i zapoczątkowanie go sumą 200 zł.*, po umotywowaniu przez kol. Zawiślaka zostały przyjęte.

c) *Wniosek o ofiarowanie 100 zł. dla Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR)* przyjęto bez dyskusji.

d) *Wniosek w sprawie ogłoszenia konkursu na projekt nagłówka na listownik Związku*, umotywowany przez kol. Szlezyngera, wywołał dość ostrą dyskusję, w której koledzy: Dorociński i Hyczko występowali przeciwko powtórnemu konkursowi, uważając, że 1-szy konkurs już dosyć kosztował i że można wybrać na listownik jakiś projekt z przeszłego konkursu. Koledzy Szlezynger i Jabłoński bronili wniosku, motywując, że listownik grafików musi być wykonany pierwszorzędnie, że listowniki dochodzą do różnych ludzi, zagranicę i są pewną naszą propagandą, na którą nie można tak bardzo oszczędzać pieniędzy. W głosowaniu wniosek przeszedł znaczną większością głosów.

W wolnych wnioskach kol. Borysiewicz w imieniu Okręgu Łódzkiego zgłosił wniosek następującej treści: *Dla uczczenia prac organizacyjnych, III Zjazd w trosce o bezkondycyjnych kolegów uchwala wszystkim tym kolegom, którzy wyczerpali prawo do zapomóg lub jeszcze ich nie nabyli, wypłacić po 50 złotych jednorazowej zapomogi z funduszów Centrali.*

Do wniosku powyższego kol. Dorociński zgłosił poprawkę, *ażeby zapomoga była dwurazowa po 50 zł., płatna jedna teraz, następna po 3-ch miesiącach.*

Wniosek z poprawką kol. Dorocińskiego przyjęto.

Następnie uchwalony został wniosek kol. Szlezyngera, *aby Zarząd Centralny ułatwił wyjazd kolegom, którzy zechcą na własny koszt jechać na Kongres w Pradze* oraz na zakończenie przyjęto przez aklamację wniosek zgłoszony przez Okręg Krakowski, który brzmi jak następuje:

III Zjazd, w uznaniu zasług i tak owocnej pracy dla dobra Organizacji, wyraża ustępującemu Zarządowi Centralnemu najwyższe uznanie i podziękowanie, nowemu zaś Zarządowi składa serdeczne życzenia „Szczęść Boże na chwałę naszego Związku".

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący Zjazdu kol. Warwaszyński, zamykając Zjazd, stwierdził, że obrady Zjazdu cechowała wytężona i szczera praca uczestników. W imieniu prezydjum złożył podziękowanie tow. Wąsikowi za obecność przez cały czas obrad i pomoc okazaną w pracach Zjazdu oraz wszystkim kolegom za dokonaną pracę na Zjeździe.

Zwracając się do delegatów z prowincji, kol. Warwaszyński prosił ich, aby, gdy wrócą do siebie, zawieźli kolegom serdeczne pozdrowienia ze Zjazdu i zapewnili ich, że Centrala jednakowo o wszystkich pamięta, dba i pracuje zawsze dla dobra całej Organizacji i wszystkich kolegów.

Życzeniem owocnej pracy nowowybranemu Wydziałowi Wykonawczemu, przewodniczący zakończył swe przemówienie i obrady Zjazdu o godz. 2½ po południu zamknął.

Okrzyk „Niech żyje solidarność robotnicza", wzniesiony przez jednego z uczestników Zjazdu, został przez wszystkich obecnych trzykrotnie powtórzony.

W chwilach wolnych od obrad uczestnicy Zjazdu z prowincji zwiedzali Warszawę, oprowadzani przez delegatów Okręgu Warszawskiego i członków Zarządu.

Po ukończeniu obrad udano się gremialnie do Domu Robotniczego Związku Kolejarzy, gdzie dzięki uprzejmości tow. Wąsika, koledzy mieli możność obejrzenia tego imponującego gmachu, mieszczącego w sobie między innymi wspaniałą salę teatralną, w której występuje stale znany teatr robotniczy „Ateneum".

Po wspólnym obiedzie, który się odbył w serdecznym i podniosłym nastroju, uczestnicy Zjazdu, żegnani przez kolegów warszawskich, rozjechali się do swych siedzib, do ciężkiej codziennej pracy, wioząc z sobą świeży zapas energji do dalszej pracy związkowej, której wyniki znów omówią po dwuch latach, gdy wspólnie zasiądą przy stołach obrad następnego — IV-go Zjazdu.

NOWY WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Wybrany na III-cim Zjeździe, w dniu 30 czerwca b. r., Wydział Wykonawczy Zarządu Centralnego, na posiedzeniu w dniu 5 lipca b. r. ukonstytuował się jak następuje:

Prezes: kol. Piotr Gzowski, vice-prezes: Józef Zawiślak, sekretarz Marjan Warwaszyński, skarbnik: Marceli Olszewski, kier. Centr. Pośr. Pracy: Franciszek Jabłoński, zastępca: Zygmunt Pipiórski.

Kol. Szlezynger, po czteroletniej pracy w sekretarjacie Centrali wziął dłuższy urlop wypoczynkowy.

Numer pojedyńczy—gr. 50. Prenumerata kwartalna—zł. 1 gr. 20. Ceny ogłoszeń za tekstem: cała strona—zł. 120, połówka—zł. 70 ćwiartka—zł. 40 ósemka—zł. 25.

Wydawca: Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kosierkiewicz** Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna Nr. 15.